

MAREK KULIK

## **POCZĄTEK OKRESU SPOCZYWANIA BIEGU TERMINU PRZEDAWNIEŃ KARALNOŚCI W ZWIĄZKU ZE WZGLĘDNYM IMMUNITETEM PROCESOWYM NA PRZYKŁADZIE SĘDZIOWSKIEGO IMMUNITETU FORMALNEGO**

Spozycywanie biegu terminu oznacza, że mimo występowania okoliczności uruchamiających bieg terminu, lub pozwalających mu kontynuowanie biegu, termin nie biegnie, z powodu istnienia przewidzianych prawem okoliczności.<sup>1</sup> Zgodnie z art. 104 § 1 k.k. bieg terminu przedawnienia karalności nie biegnie (spoczywa), jeżeli przepis ustawy nie pozwala na wszczęcie lub dalsze prowadzenie postępowania karnego, co nie dotyczy braku wniosku albo oskarżenia prywatnego. Chodzi zatem o przeszkody natury prawnej, nie zaś o przeszkody faktyczne.<sup>2</sup> Tak ujęta regulacja tylko teoretycznie nie budzi wątpliwości, bowiem słusznie w literaturze przedmiotu wskazuje się, że nie istnieje przeszkoda prawna, u której podstaw nie leżałyby jakieś okoliczności o charakterze faktycznym,<sup>3</sup> a to z kolei oznacza, że rozróżnienie między przeszkodą faktyczną a prawną nie jest zupełnie klarowne.

Do klasycznych przeszkód prawnych, a zatem powodujących spozycywanie biegu terminu przedawnienia należy formalny względny immunitet procesowy.<sup>4</sup>

Jak wiadomo, immunitet formalny, jest to taki, który nie wywiera skutków na gruncie prawa karnego materialnego, lecz jedynie na gruncie procesowym. Nie wyłącza on przestępności ani karalności przestępstwa. Oznacza natomiast, że w wypadku popełnienia pewnego przestępstwa lub przestępstwa przez beneficjenta immunitetu, nie można wszczęć i prowadzić postępowania karnego. Za przestępstwa popełnione w okresie korzystania z immunitetu, sprawca nie może zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej również po

---

<sup>1</sup> H. Gerland: *Deutsches Reichsstrafrecht*, Berlin – Leipzig 1932, s. 288; R. Hippel: *Deutsches Strafrecht*, t. II, Berlin 1930, s. 533 – 534; K. Marszał: *Spozycywanie terminu przedawnienia w prawie karnym*, RPEiS 1966, z. 2, s. 81 – 82; I. Nowikowski: *Terminy w kodeksie postępowania karnego*, Lublin 1988, s. 109; S. Śliwiński: *Polskie prawo karne materialne*, Warszawa 1946, s. 533; T. Tyrawski: *Problemy przedawnienia...*, s. 46; K. Zgryzek, A. Ludwiczak, I. Netczuk: *Przedawnienie w prawie karnym – wybrane aspekty karnoprosesowe* (w:) Z. Cwiakalski, G. Artymiak (red.) *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego*, Warszawa 2009, s. 253; R. Kmiecik: *Koncepcja „spozycywania przedawnienia” w ujęciu Profesora Juliusza Makarewicza* (w:) I. Nowikowski, P. Strzelec (red.) *Karnopolityczne koncepcje Profesora Juliusza Makarewicza – wczoraj i dziś* (w 50. rocznicę śmierci), Lublin 2006, s. 53; K. Sychta: *Okres spozycywania biegu terminu przedawnienia karalności przestępstw popełnionych przez osoby chronione względny immunitetem procesowym* (w:) A. Przyborowska – Klimczak, A. Taracha (red.) *Iudicium et Scientia. Księga jubileuszowa Profesora Romualda Kmiecika*, Warszawa 2011, s. 169.

<sup>2</sup> A. Zoll (w:) A. Zoll (red.) *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2007 t. I, s. 1104.

<sup>3</sup> R. Kmiecik: *Głosa do uchwały SN z dnia 19. VII 1969 r. (VI KZP 6/69)*, NP 1970, nr 3, s. 427; K. Zgryzek, A. Ludwiczak, I. Netczuk: *op. cit.*, s. 253.

<sup>4</sup> Co do istoty immunitetu i typologii immunitetów por. np. W. Michalski: *Immunitety w polskim procesie karnym*, Warszawa 1970, s. 13; B. Janusz – Pohl: *Immunitety w polskim postępowaniu karnym*, Warszawa 2009, s. 22 i n.; B. Janusz – Pohl: *Immunitet sędziowski sędziów sądów powszechnych – zagadnienia wybrane* (w:) G. Rejman, B. T. Bieńkowska, Z. Jędrzejewski, P. Mierzejewski (red.) *Problemy prawa i procesu karnego. Księga poświęcona pamięci prof. Alfreda Kaftala*, Warszawa 2008, s. 126 i n.; B. Janusz – Pohl: *Zagadnienie tzw. immunitetu materialnego w polskim prawie karnym* (w:) A. Gerecka – Żołyńska, P. Górecki, H. Paluszkiwicz, P. Wiliński (red.) *Skargowy model procesu karnego. Księga ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Stachowiakowi*, Warszawa 2008, s. 38 i n.

jego ustaniu. W kontekście spoczywania biegu terminu przedawnienia karalności w grę wchodzi wyłącznie immunitety formalne, jako, że w ich wypadku istnieje i jest karalne przestępstwo, którego karalność może ulec przedawnieniu.<sup>5</sup> Pewne znaczenie ma okoliczność, czy dany immunitet jest względny (można go uchylić lub osoba chroniona może zrezygnować z ochrony immunitetowej), czy też bezwzględny, a zatem taki, w odniesieniu do którego uchylenie lub zrzeczenie się ochrony jest niemożliwe. Formalny immunitet bezwzględny skutkuje bowiem tym, że karalność przestępstwa w konkretnym wypadku staje całkowicie wyłączona,<sup>6</sup> stąd wszelkie rozważania o wpływie istnienia immunitetu na spoczywanie biegu terminu przedawnienia stają się bezprzedmiotowe.<sup>7</sup> Mniej istotne jest, czy immunitet ma charakter trwały, jeżeli jednocześnie jest względny. To, czy bieg terminu przedawnienia spoczywa, czy nie, nie ma praktycznego znaczenia w wypadku immunitetu trwałego bezwzględnego. W takim wypadku sprawca nie może nigdy zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej za czyny popełnione w okresie trwania immunitetu. Jednak w sytuacji, kiedy immunitet jest trwały, lecz jednocześnie względny, sprawca w razie uchylenia immunitetu może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a wówczas okoliczność, że bieg terminu przedawnienia karalności spoczywał w określonym czasie, nabiera praktycznego znaczenia. Zagadnienie spoczywania biegu terminu przedawnienia karalności ma zatem znaczenie w kontekście immunitetów formalnych, względnych.

Immunitety formalne względne są w polskim porządku prawnym dość liczne. Cechą ich jest to, że wstrzymują one bieg postępowania karnego warunkowo.<sup>8</sup> Natomiast odnoszą się do każdego stadium postępowania karnego, łącznie z wykonawczym.<sup>9</sup>

Sędzia nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez uprzedniej zgody właściwego sądu dyscyplinarnego,<sup>10</sup> oznacza to niemożliwość merytorycznego rozpoznania sprawy, w tym sensie, że nie można wydać ani wyroku skazującego, ani uniewinniającego.<sup>11</sup>

---

<sup>5</sup> Jako że w wypadku immunitetu materialnego czyn popełniony przez sprawcę chronionego immunitetem nie podlega karze, a zatem nie wchodzi w grę karalność, która może ulec przedawnieniu.

<sup>6</sup> Skoro za przestępstwa popełnione w okresie korzystania z immunitetu, sprawca nie może zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej również po jego ustaniu.

<sup>7</sup> B. Janusz – Pohl: Immunitety..., s. 220; R. Kmiecik: Przewlekłość postępowania karnego a spoczywanie terminu przedawnienia (art. 104 § 1 k.k.), PiP 2005, z. 5, s. 38.

<sup>8</sup> B. Janusz- Pohl: Immunitety..., s. 220.

<sup>9</sup> K. Grajewski: Immunitet parlamentarny w prawie polskim, Warszawa 2001, s. 152 i n.; tenże: Opinia dotycząca zakresu temporalnego obowiązku rozpoznania wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, Przegląd Sejmowy 2008, nr 4, s. 171; J. Mordwiłko: Wykładnia art. 105 ust. 3 i 4 Konstytucji regulującego niektóre aspekty immunitetu parlamentarnego (w:) J. Mordwiłko, W. Odrowąż – Sypniewski, P. Chybalski, R. Tymiński (red.) Status posła. Cz. I. Wybór ekspertów prawnych do art. 1 – 24 ustawy z 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (Dz. U. z 2003 r. Nr 221, poz. 2199 ze zm.), Warszawa 2007, s. 191.

<sup>10</sup> Art. 181 Konstytucji RP oraz art. 80 i 81 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm., art. 30 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych, tekst jedn.: Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1676 z późn. zm. Por. B. Janusz – Pohl: Immunitet sędziowski sędziów sądów powszechnych..., s. 125; R. Kubiak, J. Kubiak: Immunitet sędziowski, PS 1993, nr 11 – 12, s. 3 i n.; A. Kaftal, A. Wernerowa: O immunitacie sędziowskim, PiP 1960, z. 11, s. 11; K. Marszał: Immunitet sędziowski w procesie karnym, Roczniki Administracji i Prawa. Teoria i Praktyka, 2004, r. V, s. 33 i n.; W. Michalski: Immunitety..., s. 108; K. Sychta: Okres spoczywania..., s. 173.

<sup>11</sup> A. Kaftal, A. Wernerowa: O immunitacie..., s. 780; S. J. Jaworski: Niezawisłość sędziego Trybunału Konstytucyjnego (w:) J. Trzciniński, A. Jankiewicz (red.) Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga pamiątkowa ku czci prof. Janiny Zakrzewskiej, Warszawa 1996, s. 101; A. Sakowicz: Opinia dotycząca zakresu temporalnego obowiązku rozpoznania wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, Przegląd Sejmowy 2008, nr 4, s. 205. Por. J. R. Kubiak, J. Kubiak: Immunitet..., s. 3 i n.; W. Miszewski: Immunitet sędziowski w nowej ustawie konstytucyjnej, RPEiS 1993, z. 1, s. 194 i n.; A. Bojańczyk: Glosa do uchwały SN z dnia 5 lipca 2002 r. (SNO 22/02), PS 2003, nr 7 - 8, s. 189.

Na tle immunitetu sędziowskiego pojawiła się interesująca wątpliwość wykładnicza, o znaczeniu dla ogólniejszej kwestii, jaką jest ustalenie momentu, od którego spoczywa bieg terminu przedawnienia nie tylko w odniesieniu do immunitetu sędziowskiego. Mianowicie powstało pytanie, od kiedy zachodzi przeszkoda prawna w postaci sędziowskiego immunitetu formalnego.

W orzecznictwie zaprezentowany został pogląd, że przeszkoda ta zachodzi dopiero wtedy, gdy sąd w sposób prawomocny odmówi zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.<sup>12</sup> Gdyby zaakceptować ten pogląd, należałoby podobnie interpretować także spoczywanie przedawnienia w kontekście innych względnych immunitetów formalnych<sup>13</sup>.

Jednak pogląd wyrażony przez SN budzi poważne wątpliwości.<sup>14</sup> Wydaje się, że sam immunitet stanowi już przeszkodę prawną w prowadzeniu postępowania, co oznacza, że nie jest konieczna konkretyzacja przeszkody w postaci odmowy wyrażenia zgody na pociągnięcie beneficjenta immunitetu do odpowiedzialności karnej.<sup>15</sup> Słusznie zauważa się w doktrynie, że gdyby samo istnienie immunitetu nie stanowiło przeszkody, lecz dopiero odmowa wyrażenia zgody na pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności, prokurator nie musiałby występować o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, lecz mógłby bez tego prowadzić postępowanie karne.<sup>16</sup>

---

<sup>12</sup> Tak uchwała SN z 30 sierpnia 2007 r. (SNO 44/07), OSNKW 2007, z. 11, poz. 84. Por. glosy R. Kmiecika (PiP 2008, z. 7, s. 130 i n.); W. Wróbla (PiP 2008, z. 7, s. 135 i n.) i K. Marszał: (WPP 2008, nr 3), a także postanowienie SN z 10 stycznia 2008 r. (SNO 84/07), Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych. Rocznik 2008. Pełny urzędowy zbiór orzeczeń w sprawach dyscyplinarnych sędziów, adwokatów, notariuszy, prokuratorów i radców prawnych, s. 7 – 11. Pogląd ten podziela W. Koziół: Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 58.

<sup>13</sup> Np. w odniesieniu do immunitetu Prezydenta RP należałoby uznać, że spoczywanie przedawnienia zachodzi dopiero od momentu, w którym Zgromadzenia Narodowe głosząc nad postawieniem Prezydenta przed Trybunałem Stanu, podjęło uchwałę negatywną.

<sup>14</sup> Tak zresztą – aczkolwiek z różnych względów – pogląd ten oceniono w literaturze przedmiotu. Por. R. Kmiecik: Glosa do uchwały SN z 30 VIII 2007 r., SNO 44/07, PiP 2008, z. 7, s. 132; tenże: „Spoczywanie” przedawnienia karalności przestępstw, PiP 2010, z. 9, s. 7 – 8; K. Marszał: Glosa do uchwały SN – SD..., s. 114, tenże: Problemy przerwy i spoczywania..., s. 214; B. Janusz – Pohl: Immunitety..., s. 222 – 223; tenże: Spoczywanie biegu terminu przedawnienia karalności a ochrona immunitetowa, PS 2010, nr 2, s. 73 i n.; K. Sychta: Okres spoczywania..., s. 181 i n. Pogląd wyrażony przez SN jednoznacznie poparł tylko W. Wróbel: Glosa..., s. 137.

<sup>15</sup> Sformułowanie użyte przez W. Wróbla: Glosa..., s. 135

<sup>16</sup> R. Kmiecik: Glosa do uchwały SN z 30 VIII 2007 r., s. 132. Pogląd, że przedawnienie nie biegnie również przed wydaniem decyzji o odmowie udzielenia zgody przez właściwy organ należy zresztą uznać za dominujący w literaturze przedmiotu. Por. W. Daszkiewicz: Prawo karne procesowe – zagadnienia ogólne, t I, Bydgoszcz 2000, s. 154 – 155; S. Steinborn (w:) J. Grajewski (red.) Prawo karne procesowe – część ogólna, Warszawa 2007, s. 158; T. Grzegorzczak, J. Tylman: Polskie postępowanie karne, Warszawa 1998, s. 178; W. Michalski: Immunitety..., s. 121. Ten ostatni Autor zastrzega wszakże, że czyn przestępny, o który chodzi, winien być znany władzy powołanej do ścigania lub oskarżycielowi prywatnemu, uzasadniając to tym, że w przeciwnym wypadku np. sędzia byłby w gorszej sytuacji od przeciętnego obywatela. Argument ten oceniam jako mało zrozumiały, przecież chodzi tu o okoliczność w praktyce uprzywilejowującą sędziego w odniesieniu do innych obywateli. Argument ten byłby trafny, gdyby względny immunitet formalny przysługiwał wszystkim obywatelom. Słusznie okoliczność tą podnosi R. Kmiecik: Glosa do uchwały SN z 30 VIII 2007..., s. 133. Generalnie wszak sam immunitet jako taki może być traktowany swego rodzaju naruszenie zasady równości wobec prawa, z tym zastrzeżeniem, że naruszenie to można uznać za uzasadnione względami specjalnymi. Uwaga taka ma naturalnie szersze znaczenie, można ją bowiem odnosić do wszelkich przywilejów przysługujących na mocy określonych przepisów pewnym grupom, z zastrzeżeniem, że zawsze istnienie takiego przywileju winno być uzasadnione. Jest to kwestia rozumienia konstytucyjnej zasady równości wobec prawa. Por. orzeczenie TK z 23 kwietnia 1996 r. (K. 29/95), OTK ZU 1996, nr 2, poz. 10; orzeczenie TK z 3 września 1996 r. (K. 10/96), OTK ZU 1996, nr 4, poz. 33; orzeczenie TK z 18 marca 1997 r. (K. 15/96), OTK 1997, nr 1, poz. 8. Por. też Z. Czeszejko – Sochacki: Prawo parlamentarne w Polsce, Warszawa 1997, s. 73. Słusznie zresztą stwierdza M. Grzybowski, że w wypadku istnienia wszelkiego rodzaju immunitetu w tym sensie nie można mówić o naruszeniu zasady równości wobec prawa, że immunitet chroni nie tyle samego sprawcę, co możliwość

Trudno zatem podzielić pogląd, że przeszkoda prawna w postaci immunitetu formalnego powstaje w wyniku decyzji o odmowie uchylenia immunitetu. Odmowna decyzja w przedmiocie uchylenia immunitetu ostatecznie przesądza o niemożności prowadzenia postępowania,<sup>17</sup> jednak nie tworzy przeszkody, a jedynie stanowi odmowę usunięcia przeszkody wcześniej istniejącej.<sup>18</sup> Pogląd odmienny byłby moim zdaniem uzasadniony na tle stanu prawnego, w którym postępowanie karne przeciwko sędziemu byłoby dopuszczalne, jednak art. 80 prawa o ustroju sądów powszechnych nakazywałby oskarżycielowi zwrócić się do sądu nie z wnioskiem o zezwolenie na ściganie, lecz o skontrolowanie zasadności oskarżenia, zaś ten miałby prawo zakazać kontynuowania postępowania. Dopiero w takim stanie prawnym można byłoby (choć niekoniecznie z powodzeniem) bronić poglądu że przeszkoda pojawia się dopiero z uprawomocnieniem się postanowienia w przedmiocie odmowy.

Stan prawny w omawianym zakresie jest odmienny. Nie można prowadzić postępowania przeciwko sędziemu, chyba że sąd dyscyplinarny wyrazi na to zgodę. W wypadku odmowy wyrażenia zgody nie pojawia się nowa przeszkoda procesowa, lecz przeszkoda, która już wcześniej istniała, istnieje nadal, a zatem w zakresie statusu beneficjenta nic się nie zmienia, immunitet formalny chroni sprawcę dokładnie tak samo, jak przed podjęciem decyzji.<sup>19</sup>

Stąd pogląd, że spoczywanie przedawnienia zachodzi dopiero od momentu, kiedy właściwy organ odmówi zgody na pociągnięcie danej osoby do odpowiedzialności karnej wydaje się być sprzeczny z wynikami wykładni językowej,<sup>20</sup> a także z samą ideą immunitetu względnego.<sup>21</sup> Wydaje się, że jest on obciążony błędem logicznym, co słusznie zauważa K. Sychta.<sup>22</sup> Skoro bowiem wniosek o zezwolenie na pociągnięcie beneficjenta ochrony immunitetowej zmierza do jej uchylenia, trudno bronić poglądu, że ochrona, której uchylenia domaga się oskarżyciel, nie istnieje. Wszak nie można zmierzać do uchylenia ochrony, która jeszcze nie istnieje.<sup>23</sup>

Nie bez znaczenia jest sprzeczność wykładni zgodnie z którą spoczywanie immunitetu następuje dopiero z dniem uprawomocnienia się decyzji o odmowie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej z samą ideą immunitetu i jego spoczywania. Wydaje się, że stosowanie takiej wykładni, niezależnie od tego, że dogmatycznie jest ona niepoprawna, może prowadzić do sytuacji, w której odpowiednio długie prowadzenie

---

bezwplywowego funkcjonowania organu. M. Grzybowski: Konstytucyjne ujęcie odpowiedzialności karnej (uwagi na marginesie wykładni art. 42 ust. 1 Konstytucji RP ) (w:) P. Kardas, T. Sroka. W. Wróbel (red.) Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla, t. II, Warszawa 2012, s. 144 – 145. Podobnie H. Butzer: Immunität in demokratischen Rechtsstaat, Berlin 1991, s. 78 i n.

<sup>17</sup> W. Wróbel: Glosa..., s. 137.

<sup>18</sup> Trafnie zauważa to K. Sychta: Okres spoczywania..., s. 185. Słusznie pisze B. Nita, że przeszkoda w postaci sędziowskiego immunitetu formalnego istnieje do czasu, aż zostanie uchylona. B. Nita: Uchylenie immunitetu sędziowskiego (aspekty konstytucyjne), PiP 2008, z. 7, s. 36. Chodzi bowiem o to, że przeszkody nie tworzy decyzja negatywna w przedmiocie uchylenia immunitetu. Przeszkoda istnieje wcześniej, a decyzja negatywna przesądza o niemożliwości jej usunięcia.

<sup>19</sup> Identycznie R. Kmiecik: Glosa do uchwały SN z 30 VIII 2007..., s. 131 – 132. Tak też K. Marszał: Glosa do uchwały SN – SD z 30 sierpnia 2007 r. sygn. SNO 44/07, WPP 2008, nr 3, s. 111.

<sup>20</sup> Tak też K. Sychta: Okres spoczywania..., s. 181 – 182.

<sup>21</sup> Który nie ma służyć temu, by określona kategoria osób mogła unikać odpowiedzialności karnej, lecz temu, by chronić osoby należące do niej w sytuacji nietrafnego podejrzenia o popełnienie przestępstwa. Tak też R. Kmiecik: Glosa do uchwały SN z 30 VIII 2007..., s. 132. Słusznie zresztą zauważa się w literaturze przedmiotu, że funkcja karnoprosesowa immunitetu ma w gruncie rzeczy wtórny charakter. W pierwszym rzędzie chodzi o zabezpieczenie organu państwowego przez naciskami utrudniającymi prawidłowe realizowanie jego publicznych funkcji. Por. B. Banaszak: Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw demokratycznych, Kraków 2004, s. 455 i n.; H. Butzer: Immunität..., s. 78 i n.; M. Grzybowski: Konstytucyjne... 144 – 145.

<sup>22</sup> K. Sychta: Okres spoczywania..., s. 191 – 192.

<sup>23</sup> Tak trafnie K. Sychta: Okres spoczywania..., s. 192.

postępowania w przedmiocie uchylenia immunitetu, kiedy wszak nie będzie można prowadzić postępowania karnego przeciwko sprawcy, może skutkować upływem terminu przedawnienia karalności. Wówczas jego wydanie stanie się bezprzedmiotowe.<sup>24</sup> W istocie zatem wykładnia ta jest sprzeczna z samym charakterem immunitetu jako uregulowania o charakterze wyjątkowym.<sup>25</sup>

Kwestionowana tu wykładnia nie przekonuje zatem z powodów dogmatycznych i nie wydaje się, aby przemawiała za nią względy celowościowe, i gwarancyjne. W szczególności należy się opowiedzieć przeciwko opieraniu się głównie na tych ostatnich względach,<sup>26</sup> tym bardziej, że względy celowościowe mogą przemawiać także za jej odrzuceniem.<sup>27</sup>

Główną racją aksjologiczną leżącą u podłoża kontestowanego tu poglądu wypowiedzianego przez SN i W. Wróbla jest taka, że immunitet sędziowski nie może w ogólności wyłączyć przedawnienia karalności przestępstw popełnionych przez sędziów, do czego miałyby prowadzić przyjmowanie spoczywania biegu terminu na moment wcześniejszy, niż data uprawomocnienia się decyzji w przedmiocie uchylenia immunitetu.<sup>28</sup> Jednak przyjęcie wcześniejszego momentu, w którym nastąpi spoczywanie biegu terminu przedawnienia wcale nie wyłącza danej kategorii przestępstw spod przedawnienia. Uprawomocnienie się decyzji odmownej sprawi, że termin będzie nadal spoczywał, jednak kwestia ta nie będzie już miała praktycznego znaczenia – postępowanie nie będzie mogło być prowadzone. Wydanie decyzji o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sprawi, że termin przedawnienia karalności zacznie biec na nowo. Świadomość tej ostatniej okoliczności sprawia, że znacznie słabną dalsze argumenty na poparcie krytykowanej tu tezy. Mianowicie SN uchwale z 30 sierpnia 2007 r. (SNO 44/07) stwierdza, że przyjęcie poglądu, że przeszkoda w postaci immunitetu sędziowskiego istnieje od popełnienia czynu, a nie odmowy udzielenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, stworzyłoby stan permanentnej niepewności prawnej i umożliwiłoby wywieranie nacisków na sędziego zagrożonego przez lata wszczęciem postępowania.<sup>29</sup> Jest tak jednak wyłącznie w sytuacji, kiedy nie podjęto decyzji w sprawie pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej. Jeżeliby podjęto decyzję, niezależnie od jej treści, sędzia nie żyłby w niepewności. W wypadku udzielenia zgody kwestia jego odpowiedzialności karnej mogłaby zostać rozstrzygnięta, np. w ten sposób, że oczyszczonoby go z zarzutów. W wypadku uprawomocnienia się decyzji odmownej także nie byłoby niepewności, o której mowa. Jeżeli pamiętać, że w czasie do podjęcia decyzji postępowanie przeciwko sędziemu

---

<sup>24</sup> R. Kmieciak ironicznie porównuje zaistniały problem do sofizmu z powieści J. Kellera „Paragraf 22”, w czym nie sposób odmówić mu racji. R. Kmieciak: Glosa do uchwały SN z 30 VIII 2007..., s. 132. Problem, o którym mowa zauważa także W. Wróbel: Glosa..., s. 138, aczkolwiek prezentuje pogląd odmienny. Okoliczność, że postępowanie jest niedopuszczalne także przed uzyskaniem zezwolenia zauważają też inni autorzy. K. Marszał trafnie pisze, że argumentacja przyjęta przez SN stanowi *reductio cum absurdum*. K. Marszał: Problemy spoczywania terminów przedawnienia karalności (w:) J. Skorupka (red.) Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy, Warszawa 2009, s. 329. Podobnie B. Janusz – Pohl: Spoczywanie biegu..., s. 78. Por. też K. Sychta: Okres spoczywania..., s. 191.

<sup>25</sup> Tak R. Kmieciak: Glosa do uchwały SN z 30 VIII 2007..., s. 131 – 132. Dostrzega to też W. Wróbel: Glosa..., s. 138.

<sup>26</sup> Argumenty te akcentuje Wróbel: Glosa..., s. 137.

<sup>27</sup> Słuszne są zastrzeżenia pod adresem wykładni art. 104 k.k. dokonanej przez SN w uchwale z 30 sierpnia 2007 r. (SNO 44/07) i przez W. Wróbla w głosie do niej zgłoszone przez B. Janusz – Pohl. Autorka zauważa, że punktem wyjścia dla wprowadzenia argumentów natury funkcjonalnej jako decydujących o treści dekodowanej normy jest w danym wypadku założenie, iż wyniki wykładni językowej są niejednoznaczne. Tymczasem po pierwsze –wyniki wykładni językowej nie budzą wątpliwości, po drugie – niejako z przeciwnej strony – klarowne wyniki wykładni językowej nie zwalniają z konieczności zastosowania innych reguł wykładni.

<sup>28</sup> Tak uzasadnienie uchwały SN z 30 sierpnia 2007 r. (SNO 44/07), OSNKW 2007, z. 11, poz. 84 i W. Wróbel: Glosa..., s. 137

<sup>29</sup> Tak uzasadnienie uchwały SN z 30 sierpnia 2007 r. (SNO 44/07), OSNKW 2007, z. 11, poz. 84 i W. Wróbel: Glosa..., s. 137, ten ostatni Autor jednak ze świadomością ograniczeń wynikających z tej argumentacji.

jest niedopuszczalne, należy uznać, że niepewność, która grozi mu w tej sytuacji jest tylko ceną, jaką płaci za przywilej polegający na tym, że do uprawomocnienia się decyzji sądu dyscyplinarnego nie można pociągnąć go do odpowiedzialności karnej.

Wydaje się zatem, że odwołanie się do założeń aksjologicznych nie przesądza sprawy na korzyść analizowanej interpretacji.<sup>30</sup> Jeżeli pamiętać, że prowadzi ona w gruncie rzeczy do rozszerzenia konsekwencji immunitetu formalnego (który jest regulacją wyjątkową) a zatem jest niczym innym, jak rozszerzającą interpretację wyjątku, wolno uważać, że założenia aksjologiczne wręcz sprzeciwiają się jej. Prokurator nie może prowadzić postępowania karnego np. właśnie przeciwko sędziemu, do czasu uprawomocnienia się decyzji o odmowie udzielenia zgody. Może prowadzić postępowanie *ad rem*, co mocno akcentuje W. Wróbel.<sup>31</sup> Jednak możliwość prowadzenia postępowania w sprawie nie oznacza – co oczywiste – możliwości zakończenia sprawy. Co więcej, zgodnie z art. 313 § 1 k.p.k. przejście do fazy *in personam* jest obowiązkowe już w czasie wszczęcia śledztwa lub dochodzenia, jeżeli posiadane dane uzasadniają podejrzenie, że czyn popełniła określona osoba. Innymi słowy w wypadku, kiedy dane takie istnieją w omawianej sytuacji od początku, postępowanie od początku jest niemożliwe. Zresztą truizmem jest stwierdzenie, iż bez przejścia do fazy postępowania przeciwko osobie nie jest możliwe pociągnięcie kogokolwiek do odpowiedzialności karnej.<sup>32</sup>

Jednak podniesiona przez W. Wróbla okoliczność może być postrzegana jako mająca znaczenie dla rozstrzygnięcia problemu. W. Wróbel zauważa, że zanim prokurator wystąpi o uchylenie immunitetu, przeszkoda w jego postaci ma tylko potencjalny charakter.<sup>33</sup> Jest to trafna konstatacja w tym sensie, że do czasu, kiedy zaistnieją podstawy do przedstawienia zarzutów osobie chronionej immunitetem, można prowadzić postępowanie karne w sprawie.<sup>34</sup> W tym sensie można zatem powiedzieć, że przeszkoda ta się „aktualizuje”, jednak nie oznacza to, że nie istnieje.

Okoliczność ta jest oceniana jako dosyć istotna przez tych Autorów, którzy powstanie przeszkody w prowadzeniu postępowania ustalają na czas, w którym oskarżyciel zwraca się do właściwego sądu dyscyplinarnego o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do

---

<sup>30</sup> Co słusznie zauważa K. Sychta: Okres spoczywania..., s. 182 i n.

<sup>31</sup> W. Wróbel: Glosa..., s. 139. Autor ten stwierdza, że kwestia immunitetu formalnego staje się aktualna dopiero w momencie formułowania zarzutów przeciwko konkretnej osobie. Jednak nie odpowiada na pytanie, co wtedy, gdy kwestia ta aktualizuje się już w momencie stwierdzenia przestępstwa. Oczywiście – prokurator może wszcząć postępowanie, zbierać dowody, jednak postępowanie od samego początku prowadzone jest z obciążeniem wynikającym z istnienia immunitetu. Gdyby dopiero decyzja sądu o odmowie udzielenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej tworzyła immunitet - prokurator mógłby przedstawić sędziemu zarzut. Jednak – jak wskazano wyżej, wówczas art. 80 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych musiałby stanowić, że przed przedstawieniem zarzutów konkretnemu sędziemu prokurator musiałby poinformować o takim zamiarze właściwy sąd, a dopiero w braku sprzeciwu wyrażonego w określonym terminie, mógłby dokonać tej czynności. W takim hipotetycznym stanie prawnym rzeczywiście przedawnienie spoczywałoby dopiero od momentu, w którym uprawomocniłoby się postanowienie o zakazie pociągania sędziego do odpowiedzialności karnej. Dodam, że zarysowany hipotetyczny stan prawny nie jest w żadnym wypadku propozycją *de lege ferenda*, a jedynie próba zarysowania stanu prawnego, w którym krytykowany tu pogląd byłby trafny. Obecny stan prawny w omawianym zakresie uważam za słuszny, interpretuję go odmiennie, o czym niżej.

<sup>32</sup> Innym truizmem jest, że przesłanka, o której mowa, uniemożliwia prowadzenie postępowania *ad personam*., nie uniemożliwia postępowania *ad rem* Z natury przesłanek procesowych wynika, że uniemożliwiają niekiedy przejście na kolejny etap postępowania karnego, co ostatecznie prowadzi do tego samego efektu – czyli niedopuszczalności procesu.

<sup>33</sup> W. Wróbel: Glosa..., s. 139.

<sup>34</sup> W tym kierunku zmierza argumentacja K. Marszał (Glosa do uchwały SN – SD..., s. 114). Stanowisko to popiera B. Janusz – Pohl: Immunitety..., s. 222 – 223. Por. też B. Janusz – Pohl: Spoczywanie biegu..., s. 79 i n.

odpowiedzialności karnej<sup>35</sup>. Widzą oni w niej znaczący argument przeciwko odmiennemu, nazywanemu niekiedy „abstrakcyjnym” ujmowaniu przeszkody w postaci immunitetu. Ten ostatni pogląd także jest wypowiedzany w literaturze przedmiotu i zgodnie z nim czasem, w którym rozpoczyna się spoczywanie biegu przedawnienia jest czas popełnienia przestępstwa.<sup>36</sup> Istnieje także ogłód, zgodnie z którym spoczywanie biegu terminu przedawnienia karalności następuje po popełnieniu przestępstwa, jednak jeszcze przez złożeniem wniosku o zezwolenie na pociągnięcie beneficjenta immunitetu do odpowiedzialności karnej.<sup>37</sup> Wydaje się, że właśnie wśród tych poglądów należy szukać właściwej wykładni analizowanego problemu.

W pierwszej kolejności poddane analizie będą argumenty przemawiające za ustaleniem początkowego momentu spoczywania przedawnienia na czas, kiedy prokurator wystąpił z wnioskiem o udzielenie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Trzeba zgodzić się, że istnienie immunitetu formalnego względnego nie stanowi podstawy do podjęcia decyzji o odmowie wszczęcia postępowania karnego.<sup>38</sup> Na tej konstatacji opiera się argument, że w omawianej sytuacji nie zachodzi przypadek, kiedy przepis ustawy nie pozwala na dalsze prowadzenie postępowania karnego, skoro można wszcząć postępowanie karne.<sup>39</sup> Argument ten jest zresztą powoływany także na uzasadnienie stanowiska, zgodnie z którym momentem, od którego spoczywa bieg terminu przedawnienia jest czas uprawomocnienia się decyzji o odmowie wyrażenia zgody na pociągnięcie beneficjenta immunitetu do odpowiedzialności karnej. Jednak przy takiej wykładni wyprowadza się wnioski idące jeszcze dalej. Mianowicie przyjmuje się, że konkretyzacja przeszkody następuje w momencie uprawomocnienia się decyzji o odmowie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.<sup>40</sup> Ponieważ po złożeniu wniosku o wyrażenie tej zgody w procesie istnieje sytuacja, kiedy należy przejść do fazy postępowania *ad personam*, oczywistym jest, że postępowanie *in merito* biec dalej nie może. Dlatego jako argument na rzecz stanowiska, że w zaistniałej sytuacji jednak nie ma przeszkody w dalszym biegu postępowania powołuje się stwierdzenie, że postępowanie w przedmiocie uchylenia immunitetu jest elementem postępowania karnego.<sup>41</sup> Prezentując taki pogląd W. Wróbel stwierdza zatem, że dalszy bieg postępowania po złożeniu przez prokuratora wniosku o uchylenie immunitetu nie jest wykluczony, skoro toczy się postępowanie w przedmiocie uchylenia immunitetu. Staje się on wykluczony dopiero w momencie uprawomocnienia się podjętej przez sąd dyscyplinarny uchwały o odmowie wyrażenia zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

Wydaje się, że pogląd ten jest wątpliwy. Rzeczywiście – postępowanie w przedmiocie uchylenia immunitetu formalnego jest incydentalnym postępowaniem w toku postępowania karnego.<sup>42</sup> Jednak jest to decyzja, która nie odnosi się do meritum procesu, właśnie dlatego,

---

<sup>35</sup> K. Marszał: Glosa do uchwały SN – SD..., s. 114; tenże: Problemy spoczywania..., s. 329; B. Janusz – Pohl: Immunitety..., s. 223; B. Janusz – Pohl: Spoczywanie biegu..., s. 79 i n.

<sup>36</sup> R. Kmiecik: Glosa do uchwały SN z 30 VIII 2007..., 130 i n.; tenże: „Spoczywanie”..., s. 8 i n.

<sup>37</sup> K. Sychta: Okres spoczywania..., s. 187.

<sup>38</sup> B. Janusz: Czynności sprawdzające prowadzone w stosunku do osoby podejrzewanej chronionej immunitetem w polskim procesie karnym, RPEiS 2005, z. 4, s. 205; B. Janusz – Pohl: Spoczywanie biegu..., s. 79.

<sup>39</sup> Tak B. Janusz – Pohl: Immunitety..., s. 222 – 223; K. Marszał: Glosa do uchwały SN – SD..., s. 114.

<sup>40</sup> W. Wróbel: Glosa..., s. 139.

<sup>41</sup> Tak wyrok TK z 28 listopada 2007 r. (K39/07), OTK 2007, nr 10/a, poz. 129. Na argument ten powołuje się W. Wróbel: Glosa..., s. 139.

<sup>42</sup> Akcentuje to W. Wróbel: Glosa..., s. 207; tak też K. Marszał: K. Marszał: Przedawnienie w prawie karnym, Warszawa 1972, s. 7 i n.; S. Zimmermann: Strafrechtliche Vergangenheitsaufbereitung und Verjährung, Freiburg i. Br 1997, s. 35 i n. Por. J. Grajewski: Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r. (sygn. akt K 39/07), Przegląd Sejmowy 2008, nr 2, s. 222 - 223. Rzeczywiście – należy uznać, że w wypadku negatywnej decyzji sądy dyscyplinarnego dalsze postępowanie będzie niedopuszczalne, zarówno

że ma charakter incydentalny. Postępowania incydentalne prowadzone są w procesie karnym między innymi po to, aby rozstrzygnąć kwestię istnienia lub nie negatywnych lub pozytywnych przesłanek procesowych. Biegają one obok głównego nurtu postępowania.<sup>43</sup> Jeżeli uznać, że dopuszczalność postępowania w przedmiocie stwierdzenia istnienia negatywnej przesłanki procesowej sprawia, że za dopuszczalny uważamy cały proces jako taki, dochodzi do swego rodzaju kwadratury koła: ustala się w postępowaniu karnym, że istnieje negatywna przesłanka procesowa, choć jednocześnie uważa się, że cały proces jest dopuszczalny, a zatem, że nie istnieje negatywna przesłanka procesowa, bo dopuszczalny jest proces w celu stwierdzenia jej nieistnienia. Tymczasem nie chodzi o to, czy jest dopuszczalny proces wpadkowy lecz o to, czy jest dopuszczalny proces główny. Ten zaś w danym wypadku jest niedopuszczalny.

Tym bardziej należy uznać, że rozwiązania problemu należy szukać wśród tych poglądów, które momentu początkowego spoczywania biegu terminu przedawnienia karalności upatrują w momencie zgłoszenia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sprawy do odpowiedzialności lub w momencie popełnienia czynu bądź wystąpienia skutku. Konstatacja, że do czasu pojawienia się w postępowaniu sytuacji, w której należy przedstawić zarzut osobie chronionej immunitetem, może być prowadzone postępowanie w sprawie, stanowi mocny argument na rzecz pierwszego z tych stanowisk.<sup>44</sup> Ponieważ wniosek o zezwolenie na pociągnięcie beneficjenta do odpowiedzialności karnej powinien być umotywowany, można złożyć go tylko wtedy, kiedy istnieją już faktyczne podstawy do przedstawienia zarzutów. Zatem można uważać, że wtedy właśnie aktualizuje się przeszkoda prawna w dalszym prowadzeniu postępowania. Wówczas przepisem ustawy, o którym mówi art. 104 § 1 k.k., jako o tym, który nie pozwala na dalszy bieg postępowania karnego byłby art. 17 § 2 k.p.k., stanowiący, że postępowanie zostaje wstrzymane do momentu uzyskania zezwolenia na ściganie, i tylko wyjątkowo dopuszczający dokonywanie czynności niecierpiących zwłoki.<sup>45</sup> Prezentując taką wykładnię można byłoby uznać, że bieg terminu przedawnienia karalności spoczywa od dnia złożenia wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie beneficjenta immunitetu do odpowiedzialności karnej. Taki właśnie pogląd jest prezentowany w literaturze przedmiotu.<sup>46</sup> Jednak wiele racji jest w stwierdzeniu K. Sychty, że jest to moment zbyt późny.<sup>47</sup> Powołana Autorka trafnie zauważa, że złożenie wniosku następuje nie z momentem ujawnienia ochrony immunitetowej, lecz po jej ujawnieniu, jest bowiem jego następstwem.<sup>48</sup> Nawet przy przyjęciu założenia, że dopiero wszczęcie postępowania *in personam* uzasadniałoby powstanie przeszkody, wątpliwe jest, czy miarodajna jest data wystąpienia z wnioskiem o uchylenie immunitetu. Przecież okoliczność, że konieczne jest przedstawienie zarzutu musi zaistnieć wcześniej, zanim zostanie złożony stosowny wniosek. Jest to zupełnie naturalne. Prokurator składa wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sprawy do odpowiedzialności wtedy, kiedy wie już, że konieczne jest wydanie

---

w zakresie meritum sprawy, jak w zakresie dalszego postępowania incydentalnego. Ma rację W. Koziulewicz, że ponowny wniosek w tej samej sprawie tego samego sędziego złożony do sądu dyscyplinarnego skutkuje umorzeniem postępowania w tej sprawie na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 129 ustawy prawo o ustroju sądów powszechnych (powaga rzeczy osądzonej). Możliwe będzie jedynie wzruszenie prawomocnej uchwały w trybie wznowienia postępowania. Por. W. Koziulewicz: Odpowiedzialność dyscyplinarna..., s. 64 i powołane tam orzecznictwo.

<sup>43</sup> Por. B. Nita: Uchylenie immunitetu sędziowskiego..., s. 36.

<sup>44</sup> Tak B. Janusz – Pohl: Immunitety..., s. 223. Podobnie rzecz ujmuje K. Sychta, stwierdzając, że chwila, w której rozpoczyna się okres spoczywania biegu terminu przedawnienia karalności jest chwila ujawnienia w postępowaniu karnym niemożności ścigania i karania osoby uprzywilejowanej. K. Sychta: Okres spoczywania..., s. 188..

<sup>45</sup> Tak B. Janusz – Pohl: Immunitety..., s. 223.

<sup>46</sup> Tak K. Marszał: Glosa do uchwały SN – SD..., s. 114; B. Janusz – Pohl: Immunitety..., s. 223.

<sup>47</sup> K. Sychta: Okres spoczywania..., s. 187.

<sup>48</sup> K. Sychta: Okres spoczywania..., s. 187 – 188.



postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Właśnie z powodu przeszkody nie może tego postanowienia wydać, to znaczy zatem, że przeszkoda istnieje już w czasie złożenia wniosku. Wątpliwe więc, aby data złożenia wniosku mogła być miarodajna. Nawet przy założeniu, że prokurator złoży wniosek niezwłocznie po stwierdzeniu, że zachodzą podstawy do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów, jakiś, nawet krótki czas, musi tu minąć.<sup>49</sup>

Pogląd, że czasem, od którego spoczywa bieg terminu następuje wcześniej, niż złożenie wniosku, należy ocenić jako słuszny. Pozostaje kwestia ustalenia, kiedy ma to miejsce. Można uważać, że jest to czas, kiedy prowadzący postępowanie przygotowawcze stwierdził, że zaistniały warunki do przedstawienia zarzutu osobie chronionej immunitetem. Jednak ustalenie, kiedy konkretnie to nastąpiło, może budzić wątpliwości. Przy założeniu, że skierowanie wniosku o uchylenie immunitetu winno nastąpić niezwłocznie po tym momencie, zapewne w praktyce – przy zastosowaniu zasady *in dubio pro reo* – dochodziłoby do uznania, że bieg przedawnienia karalności spoczywa od czasu złożenia wniosku o uchylenie ochrony. Zresztą pierwotną kwestią jest stwierdzenie, czy rzeczywiście trafne jest stanowisko, zgodnie z którym czasem, od którego spoczywa bieg terminu jest czas stwierdzenia konieczności przedstawienia zarzutów beneficjentowi immunitetu.

Za akceptację tego poglądu przemawiać może analiza art. 7a ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora,<sup>50</sup> na co zwrócono niedawno uwagę w piśmiennictwie.<sup>51</sup>

Wydaje się, że przepis ten nie stanowi wyjątku od zasady, że wstrzymanie biegu przedawnienia następuje w momencie uprawomocnienia się decyzji o odmowie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osoby chronionej immunitetem,<sup>52</sup> lecz wyraz ogólniejszej zasady, że immunitet wstrzymuje bieg przedawnienia karalności czynu nim objętego w postępowaniu karnym, jednak nie wstrzymuje go w innych postępowaniach.<sup>53</sup> Zgodnie z tym stanowiskiem, które akceptują, celem art. 7a wskazanej ustawy jest to, by ochrona udzielana na podstawie immunitetu, w kontekście długotrwałości procedury zmierzającej do jego uchylenia, nie powodowała przedawnienia karalności przestępstwa.

Jednak argument wyprowadzony z art. 7a ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora może być uznany zarówno za przemawiający za koncepcją, że spoczywanie przedawnienia zachodzi od złożenia wniosku o uchylenie immunitetu, jak też za koncepcją w pełni abstrakcyjną, ustalającą czas, w którym bieg przedawnienia zaczyna spoczywać na czas popełnienia przestępstwa. Jedyne, co z niego można wnioskować z całą pewnością, to iż przemawia on przeciw ustalaniu tego momentu na czas uprawomocnienia się decyzji o odmowie udzielenia zgody na pociągnięcie beneficjenta immunitetu do odpowiedzialności karnej.

Argumenty przemawiające za wykładnią ustalającą początek spoczywania biegu terminu przedawnienia na czas złożenia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie beneficjenta immunitetu do odpowiedzialności karnej, lub na czas stwierdzenia podstaw do przedstawienia mu zarzutów są mocne. Jednak istnieją także argumenty przemawiające przeciwko niej. Wydaje się, że największą wspólną słabością wyżej przedstawionych koncepcji, jest to, że ustalają one początek spoczywania biegu terminu przedawnienia w uzależnieniu od czynności procesowych w sprawie – konieczna jest procesowa konkretyzacja normy powodującej spoczywanie przedawnienia. Tymczasem zasadniczą kwestią jest chyba to, czy taki wymóg w

---

<sup>49</sup> Zauważa to trafnie K. Sychta: *Okres spoczywania...*, s. 187 i n.

<sup>50</sup> T.j. Dz. U. z 2003 r., nr 221, poz. 2199 ze zm.

<sup>51</sup> B. Janusz – Pohl: *Immunitety...*, s. 224.

<sup>52</sup> Jak uważa W. Wróbel: *Glosa...*, s. 138

<sup>53</sup> Tak B. Janusz – Pohl: *Immunitety...*, s. 224.

ogóle powinien być stawiany.<sup>54</sup> Przedawnienie karalności jest instytucją prawa karnego materialnego. Należy pamiętać, że przedawnienie karalności biegnie od czasu popełnienia przestępstwa lub wystąpienia skutku przestępnego, nawet wtedy, kiedy w ogóle nie zostało złożone zawiadomienie o przestępstwie, a także wtedy, kiedy postępowanie było prowadzone, lecz nie zaistniały w nim podstawy do przedstawienia zarzutów konkretnej osobie. Okoliczności te akcentuje R. Kmiecik, podnosząc szereg dalszych argumentów dla poparcia akceptowanego przez siebie stanowiska, że spoczywanie biegu przedawnienia ma miejsce już w czasie popełnienia przestępstwa.<sup>55</sup>

Autor ten stwierdza, że interpretacja przesuwająca czas, w którym rozpoczyna się spoczywanie biegu terminu przedawnienia na moment inny, niż czas popełnienia przestępstwa mogłaby być przekonywająca, gdyby przedawnienie było uregulowane tak, jak było na gruncie art. 86 i 87 k.k. z 1932 r., jako przedawnienie ścigania i przedawnienie wyrokowania, a zatem jako instytucja procesowa. Obecnie przedawnieniu ulegają nie ściganie i wyrokowanie, ale karalność przestępstwa.<sup>56</sup>

Konstatacja ta jest niezwykle istotna. Należy podzielić pogląd, że różne są rezultaty, do jakich można dojść, umiejscawiając dane unormowanie w ramach przepisów prawa materialnego lub procesowego, jest oczywiście trafny.<sup>57</sup> Słusznie stwierdził swego czasu A. Wąsek, że istnieją sfery, w których prawo materialne działa bezpośrednio w rzeczywistości społecznej, niezależnie od okoliczności, że dla realizacji jego norm konieczne jest istnienie odpowiednich uregulowań procesowych.<sup>58</sup> Prawo materialne decyduje, kiedy rozpoczyna się bieg przedawnienia karalności. Unormowanie dotyczące spoczywania jego biegu zawarte jest w kodeksie karnym. Co prawda można mieć wątpliwości, czy art. 104 § 2 k.k. ma charakter materialny, czy procesowy, skoro tym, co powoduje spoczywanie biegu terminu jest immunitet formalny. Niemniej jednak okoliczność ta nie dezawuuje tego argumentu ostatecznie. Wydaje się, że element procesowy w konstrukcji spoczywania przedawnienia karalności, aczkolwiek istotny, nie powinien sprawiać, by w razie wątpliwości, czy dany element konstrukcyjny instytucji rozumieć procesowo, czy materialnie, pierwszeństwo dawać rozumieniu procesowemu. Wszak przepisy art. 104 § 1 i 2 k.k. stanowią o ustaniu karalności przestępstwa, niezależnie od tego jaka (i czy w ogóle jakakolwiek) jest rola procesowa jego sprawcy.

Mocnym argumentem przeciw ustaleniu początku spoczywania biegu terminu przedawnienia karalności na czas popełnienia przestępstwa jest to, że art. 104 § 2 k.k. mówi o sytuacji, kiedy przepis ustawy nie pozwala na prowadzenie postępowania. Tymczasem do

---

<sup>54</sup> W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że tak. K. Sychta, rozważając w cennym studium poświęconym analizowanej problematyce, wchodzące w grę możliwości interpretacyjne, i odnosząc się do poglądu sytuującego początek okresu spoczywania biegu terminu przedawnienia karalności na czas popełnienia czynu stwierdza, że jest to moment zbyt wczesny ponieważ zachodzi w momencie, kiedy organy postępowania nie wiedzą jeszcze o sprawcy, z którego czynami wiąże się istnienie przeszkody. K. Sychta: *Okres spoczywania...*, s. 187. Podobnie K. Marszał: *Przedawnienie...*, s. 181, R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik: *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia (zagadnienia wybrane)* (w:) Z. Ćwiąkalski, G. Artymiak (red.) *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego*, Warszawa 2009, s. 187. Podzielając pogląd, że często właśnie tak jest chciałbym poddać pod rozważenie możliwość odmiennej interpretacji. Mianowicie być może jest tak, że przeszkoda jednak istnieje od samego początku. Moment, w którym ujawnia się podejrzenie popełnienia czynu zabronionego przez sprawcę chronionego immunitetem nie jest w gruncie rzeczy momentem pojawienia się przeszkody, tylko momentem ustalenia, że przeszkoda ta istnieje.

<sup>55</sup> R. Kmiecik: *Głosa do uchwały SN z 30 VIII 2007...*, 130 i n.; tenże: „Spoczywanie”..., s. 10.

<sup>56</sup> R. Kmiecik: „Spoczywanie”..., s. 10.

<sup>57</sup> S. Waltoś: *Współzależności prawa karnego materialnego i procesowego*, ZNUJ 1977, z. 74, s. 182; A. Wąsek: *Związki prawa karnego materialnego z procedurą karną*, *Studia Iuridica* 1997, nr XXXIII, s. 234; R. Kmiecik: „Spoczywanie”..., s. 11.

<sup>58</sup> A. Wąsek: *Związki...*, s. 234 – 235. Na tą wypowiedź powołuje się R. Kmiecik: „Spoczywanie”..., s. 11.

momentu zwrócenia się do właściwego organu o zezwolenie na pociągnięcie beneficjenta do odpowiedzialności karnej postępowanie w sprawie może się toczyć - w takim zakresie, w jakim zmierza do ustalenia faktu popełnienia przestępstwa i jego sprawcy. Jednak można na to spojrzeć także i w ten sposób, że zasadniczym celem tego etapu nie jest bynajmniej pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności karnej, ale uzyskanie podstaw uzasadniających zezwolenie na ściganie. Zatem ten etap procesu zmierza w swej istocie do zniesienia już istniejącej przeszkody wyłączającej ściganie.<sup>59</sup> Trzeba pamiętać zresztą, że i w razie złożenia wniosku o uchylenie immunitetu postępowanie w ograniczonym zakresie może być prowadzone - w zakresie zmierzającym do ustalenia, czy zezwolenie na ściganie zostanie wydane i w zakresie zabezpieczenia dowodów. Zatem okoliczność, że czynności mogą być prowadzone jeszcze nie oznacza, że nie istnieje przeszkoda w postępowaniu.

Wydaje się, że zagadnienie dotyczy nie tylko kwestii istnienia lub nieistnienia przeszkody, lecz także tego, czy istniejąca przeszkoda została lub nie została ujawniona. Przeszkoda powodująca spoczywanie przedawnienia może powstać nawet jeszcze przed rozpoczęciem biegu jego terminu.<sup>60</sup> Mają rację R. Koper, K. Sychta i J. Zagrodnik pisząc, że fakt ustania karalności w wypadu przedawnienia ma charakter pierwotny. Dopiero jego zaistnienie powoduje w ogóle możliwość zastanawiania się nad skutkami procesowymi.<sup>61</sup> Wydaje się, że dotyczy to także i spoczywania terminu przedawnienia, którą to okoliczność oceniam jako pierwotną w stosunku do procesowego decydowania o konsekwencjach istnienia przeszkody, w tym jej usunięcia lub nie.

Ostatecznie zatem opowiadam się za uznaniem, że bieg terminu przedawnienia karalności spoczywa w analizowanym przypadku od czasu popełnienia przestępstwa.

Ponieważ sprawca jest chroniony immunitetem już w czasie popełnienia czynu zabronionego, to znaczy w czasie działania lub zaniechania sprawcy. Czas, kiedy w postępowaniu zostanie ustalona konieczność przedstawienia zarzutów beneficjentowi ochrony immunitetowej, uważam nie za moment, w którym przeszkoda powstała, lecz za moment, w którym jej istnienie zostało ujawnione.

---

<sup>59</sup> Taki wniosek uzasadnia R. Kmiecik: „Spoczywanie”..., s. 9.

<sup>60</sup> Tak K. Marszał: Przedawnienie..., s. 181.

<sup>61</sup> R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik: op. cit., s. 187.